

Nie tylko Tomasz Komenda jest ofiarą układu zamkniętego. Dramatycznych historii jest znacznie więcej. Od kilku lat obserwujemy nieudolność działania prokuratury i sądów w Trójmieście i to nie tylko na przykładzie afery Amber Gold. Ofiarą pomorskiego układu padł także ks. Mirosław Bużan, który od 2009 roku próbuje dowieść swojej niewinności. Sprawa zakończyła się wyrokiem skazującym dwóch instancji, ale po latach ksiądz zdobył dowody niewinności. Walczy o wznowienie procesu. Jak dotąd bezskutecznie. Jednak adwokat dziewczyny – Bolesław Senyszyn (prywatnie mąż Joanny Senyszyn) właśnie wywalczył w gdańskim sądzie 30 tysięcy złotych odszkodowania, które ksiądz musi zapłacić. Jak to możliwe? Czy w polskich sądach rzeczywiście nie ma miejsca na rzetelny proces?

Sprawa skazania Tomasza Komendy na 18-letnią gehennę więzienia za zbrodnię, której nie popełnił, wstrząsnęła opinią publiczną. Nie jest to jednak niestety przypadek odosobniony. Problem w tym, że zamknięte układy policyjno-prokuratorsko-sędziowskie, czasami nie dają szans na obronę. Zderzają się z nimi ci, którzy [- czytaj dalej.](#)